

Aleksandra Szymańska
(Uniwersytet Wrocławski)

STATUS PRAWNY GORTYŃSKIEJ *PATROIOKOS*

ABSTRACT

LEGAL STATUS OF GORTYN *PATROIOKOS*

The aim of this article is to present the legal status of *patroiokos* on the ground of the Gortyn Code. *Patroiokos* was a heiress of family estate that had no father or brother conceived from the same father, whom a legislator appointed a husband from the closest member of her family. The Gortyn legislator took a great care to this problem. Legal norms concerning *patroiokos* should be divided into two main parts: regulations concerning adoption of the candidate for husband and rules of estate management.

KEYWORDS: patroiokos, inheritance, Gortyn, the Gortyn Code

SŁOWA KLUCZOWE: patroiokos, dziedziczenie, Gortyna, kodeks z Gortyny

1. Wprowadzenie

Kiedy Odyseusz przybył na Scherię, wyspę Feaków, poznał tam królową Arete. Była ona córką Reksonora, syna Naustichosa. Gdy Reksonor umarł, nie spłodziwszy syna, jego jedyna córka została wydana za jego brata Alkinoosa. Jak czytamy u Homera, cieszyła się tak wielkim szacunkiem, jakim nigdy nie cieszyła się żadna śmiertelniczka¹. Ten opisany w opowieści o czasach bohaterskich zwyczaj poślubiania przez jedyną córkę najbliższego męskiego krewnego ze strony ojca znany był w wielu miejscach greckiego świata, także w Gortynie.

¹ Homer, *Odyseja*, VII, 54–66.

Bezcennym źródłem wiedzy na temat stosunków prawnych panujących w tej położonej na Krecie *polis* jest tak zwany Kodeks z Gortyny (IC IV 72)². Około połowy V w. p.n.e. został on uwieczniony na kamiennych tablicach stylem zwanym bustrofedon, czyli „tak jak orzą woły”. Pierwszy wers tak zapisanego tekstu należało czytać od prawej do lewej, a następny od lewej do prawej. Kodeks ten przede wszystkim regulował różne obszary prawa rodzinnego, w tym kwestie związane z przekazywaniem majątku na wypadek śmierci. Dziedziczenie według tegoż prawa było dziedziczeniem beztestamentowym. Kodeks nie wspomina o możliwości swobodnego dysponowania majątkiem w testamentie³. Zgodnie z Kodeksem spadek po zmarłym ojcu w pierwszej kolejności przypadał wszystkim jego dzieciom⁴. Kobiety w Gortynie były dopuszczane do dziedziczenia nawet wtedy, gdy

-
- 2 Istnieje wiele edycji, tłumaczeń i komentarzy do Kodeksu, spośród których można wymienić: F. Halbherr, E. Fabricius, D. Comparetti, *Leggi antiche della città di Gortyna in Creta*, Firenze 1885; F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn*, Frankfurt am Main 1885; J. Baunack, T. Baunack, *Die Inschrift von Gortyn*, Leipzig 1885; H. Lewy, *Altes Stadtrecht von Gortyn*, Berlin 1885; R. Dareste, *La loi de Gortyne*, „Bulletin de correspondance hellénique” 1885, no. 9, wydana także w „Annuaire de l’Association pour l’encouragement des études grecques en France” 1886, no. 20; A.C. Merriam, *Law Code of the Kretan Gortyna (I)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1885, Vol. 1, No. 4, s. 324–350; *Idem*, *Law Code of the Kretan Gortyna (II)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1886, Vol. 2, No. 1, s. 24–45; F. Bernhöft, *Die Inschrift von Gortyn*, Stuttgart 1886; H.J. Roby, *The Twelve Tables of Gortyn*, „The Law Quarterly Review” 1886, no. 2, s. 135–152; J. Simon, *Zur Inschrift von Gortyn*, Wien 1886; J. Kohler, E. Ziebarth, *Das Stadtrecht von Gortyn und seine Beziehungen zum gemeingriechischen Rechte*, Göttingen 1912; R.F. Willetts, *The Law Code of Gortyn* (Kadmos Supplement I), Berlin 1967. M. Kuryłowicz zamieścił *Przegląd treści Ustawy z Gortyny (w streszczeniu)* w swojej książce *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006, s. 153–157. Fragment dotyczący adopcji przetłumaczył i omówił J. Rominkiewicz, *Adopcja w kodeksie z Gortyny*, „Prawo” CCCXVI/2, Wrocław 2014, s. 27–38.
 - 3 Jak pisze R.F. Willetts, nie ma śladów istnienia dziedziczenia testamentowego w Gortynie w czasach publikacji Kodeksu – R.F. Willetts, *Ancient Crete, a Social History from Early Times until the Roman Occupation*, London–Toronto 1965, s. 88. Jednak śladów takiego dziedziczenia doszukał się A. Maffi.
 - 4 W pierwszej kolejności dziedziczyły dzieci zmarłego, wnuki i prawnuki (V 9–13). Żona nie miała prawa dziedziczyć po mężu. III 22–24 zakazywał wdowie zabierania należnych dzieciom z mocy prawa spadkowego rzeczy. W tekście artykułu kolumny będą oznaczane cyframi rzymskimi, a przepisy w nich zawarte arabskimi. Numeracja na podstawie edycji zamieszczonej w: R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 39–50.

spadkodawca pozostawił synów. Ich udział w spadku był jednak mniejszy. Zgodnie z IV 31–43 pewne składniki ojcowskiego majątku zarezerwowane były wyłącznie dla synów. Tak więc domy w mieście, przedmioty znajdujące się w domach nie zamieszkiwanych przez ludność niewolną, stada dużych i małych zwierząt, które nie należały do niewolników, miały przypaść tylko męskiemu potomkowi. Całą resztę dzielono pomiędzy wszystkie dzieci, lecz ich udziały nie były równe. Córki otrzymywały połowę tego, co synowie. Prawodawca zaznaczył, że podział w obrębie każdej płci powinien być równy, tzn. każda córka i każdy syn, bez względu na ich ilość, mieli otrzymać tyle samo. Jeżeli dom w mieście był jedynym składnikiem majątku zmarłego, prawo do niego miały także córki.

W braku syna córka stawała się jedyną spadkobierczynią ojcowskiego majątku, czyli *patroiokos*. W Kodeksie z Gortyny przepisy dotyczące *patroiokos* zajmują stosunkowo dużo miejsca⁵. Dotyczą one reguł ubiegania się o jej rękę, a także spraw związanych z majątkiem, który ma otrzymać. Świadczy to o tym, że obywatelom *polis*, funkcjonującym w patrylinearnym systemie, zależało na precyzyjnym ustanowieniu reguł przenoszenia własności, w sytuacji gdy nie było męskich potomków. Cały majątek ojca mógłby *de facto* przejść wraz ze spadkobierczynią po jej ślubie do innej rodziny. Stąd też wprowadzono przepisy pozwalające zatrzymać majątek wewnątrz *oikos*. Niezbędne było także wskazanie osoby, która byłaby kontynuatorem *oikos* zmarłego, czuwałaby nad kultem przodków, wypełniała zobowiązania względem bogów. Sytuacja posiadania wyłącznie córek nie należała wcale do rzadkości.

2. Pojęcie i terminologia

Dosłownie termin *patroiokos* oznacza „dziedziczącą ojcowski majątek”. W VIII 40–42 czytamy, że *patroiokos* to kobieta niemająca ojca ani brata zrodzonego z tego samego ojca. Jest to w zasadzie jedyne wyjaśnione w Kodeksie z Gortyny pojęcie. Definicja ta została zamieszczona w środku regulacji dotyczącej *patroiokos*, przed przepisami o zarządzie majątkiem w okresie poprzedzającym małżeństwo spadkobierczyni⁶. Nie

5 VII 15–IX 24 i XII 6–19.

6 Nie wiadomo właściwie dlaczego wyjaśnienie to zostało umieszczone za katalogiem uprawnionych do ubiegania się o jej rękę, a nie na początku tejże regulacji. Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia nel Codice di Gortina*, Milano 1997, s. 87.

zostało do końca rozstrzygnięte, dlaczego prawodawca zdecydował się na umieszczenie w Kodeksie tego zapisu, chodziło wszakże o instytucję mocno zakorzenioną i dobrze znaną w gortyńskim społeczeństwie. Być może z racji powszechnego, niezbyt konsekwentnego stosowania tego określenia na oznaczenie kobiet znajdujących się w różnej sytuacji prawnej, zależało mu na wprowadzeniu definicji legalnej. Tak więc *patroiokos* to każda kobieta, która nie ma ani ojca, ani rodzonego brata, bez względu na to czy była już mężatką, czy nie i czy miała własne dzieci⁷. Tylko do takiej niewiasty odnoszą się przepisy Kodeksu, które zostaną niżej przedstawione. Kwestią problematyczną jest istnienie synów jej brata, którzy mogli być w momencie śmierci dziadka dorośli i stanąć na czele *oikos*. Według V 9–13 majątek był dziedziczony przez dzieci, wnuki i prawnuki. Jeżeli syn już nie żył, ale na świecie byli jego potomkowie, to właśnie im przypadła udział ich ojca. Zgodnie z literalnym zapisem, nawet gdyby posiadała bratanków, jeżeli nie miała brata, w dalszym ciągu byłaby *patroiokos*. W takiej sytuacji, mimo iż jako córka dziedziczyła jedynie przypadający jej udział, dalej miałyby status *patroiokos* – dziedziczki nie posiadającej ojca ani brata z tego samego ojca, zatem dalej miałyby względem niej zastosowanie reguły dotyczące majątku i wyboru męża, zamieszczone w kolumnach VII–IX⁸. Formalnie więc, zgodnie z definicją, córka stawała się *patroiokos*, ale funkcję kontynuatora *oikos* przejmował ewentualny syn jej zmarłego brata. Czy wobec powyższego intencją prawodawcy rzeczywiście było stosowanie restrykcyjnych reguł dotyczących *patroiokos* do posiadającej bratanków spadkobierczyni? Majątek, który miał jej przypaść był równy udziałowi zwykłej spadkobierczyni nie mającej statusu *patroiokos*. Zwykła spadkobierczyni, czyli taka, która nie otrzymywała rodzinnego domu ani stad zwierząt i której udział był znacznie mniejszy niż udział jej brata, nie musiała dzielić się

7 Kodeks nic nie wspomina o dziadku ze strony ojca, który teoretycznie mógł żyć i pełnić funkcje opiekuna, a który równie skutecznie jak ojciec mógł zadbać o ożenek wnuczki. Jeżeli chodzi o prawo ateńskie zob. A.R.W. Harrison, *The Law of Athens. The Family and Property*, Oxford 1968, s. 136–7; L. Gernet, *Sur l'épiclerat*, „Revue des études grecques” 1921, 24, s. 339–45, L. Beauchet, *Histoire du Droit Privé de la République Athénienne*, t. I, Paris 1897, s. 415–16. Najwyraźniej była to sytuacja dość rzadka, Kodeks zaś skoncentrował się na sytuacjach typowych. Po drugie ojciec nie był dysponentem majątku swego syna, w myśl gortyńskiej regulacji rodzice nie dziedziczyli po dzieciach.

8 Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 88.

majątkiem z krewnymi ojca. Dlaczego więc prawodawca miałby założyć, że powinna tak postąpić spadkobierczyni, która nie miała wprawdzie brata, ale która nie otrzymała całości ojcowskiego majątku z uwagi na to, że większa jego część przypadła dzieciom jej brata? Czy nie należałoby bratanków potraktować analogicznie do brata, chociaż Kodeks wyraźnie stanowi, że *patroiokos* oznacza kobietę niemającą ojca ani brata z tego samego ojca? Wydaje się, że analogia byłaby w tym miejscu uzasadniona, gdyż istotnie ta powszechna w świecie greckim instytucja dotyczyła córki mężczyzny, który nie miał męskich potomków. Nie można jednak wykluczyć, że regulacja ta była specyficzną cechą obowiązującego w Gortynie prawa i że prawodawca świadomie wprowadził definicję pojęcia *patroiokos*, aby uniknąć właśnie tego typu wątpliwości.

Jak już wyżej wspomniano także w innych *poleis* istniały regulacje dotyczące tego typu spadkobierczyń. W Sparcie dziedziczkę nazywano *patrouchos*⁹. W Atenach nosiła ona miano *epikleros*, co oznacza „będącą na ojcowskim majątku”, „tę która jest dołączona do ojcowskiego majątku”. Za pośrednictwem ateńskiej spadkobierczyni ojcowski majątek przechodził na jej dzieci zrodzone z małżeństwa, które powinna zawrzeć z krewnym ze strony ojca. Syn dziedziczki miał kontynuować ród i kult domowy swego dziadka¹⁰.

9 O *patrouchos* w Sparcie wspominają zasadniczo dwa źródła. Po pierwsze Herodot 6.57: *Wylącznie królowie wyrokują w następujących tylko sprawach: kogo ma poślubić dziewica, która dziedziczy cały majątek po ojcu, jeżeli ojciec już jej nie zaręczył.* – Herodot, *Dzieje, Przełożył z języka greckiego i opracował Seweryn Hammer*, Warszawa 2007, s. 310. Druga wzmianka znajduje się w Polityce Arystotelesa 2.6.11 (1270 a): *Toteż prawie dwie piąte wszystkiej własności ziemskiej znajduje się w rękach kobiet, częścią dlatego, że jest wielka liczba córek dziedziczących, częścią dlatego, że daje się im wielkie posagi. A przecież byłoby lepiej nie pozwolić na żadne wiano albo na nieznaczne tylko czy wreszcie i średnie. Obecnie zaś wolno każdemu wydać dziedziczkę swoją za kogo zechce, a jeśli kto umrze bez testamentu, to jego prawny spadkobierca, którego zostawi, daje ją, komu zechce.* – Arystoteles, *Polityka. Przełożył, słowem wstępnym i komentarzem opatrzył Ludwik Piotrowicz*, Warszawa 2006, s. 65. Zob. E. Karabelias, *L'Épiclérat à Sparte*, [w:] *Studi in Onore di Arnaldo Biscardi*, t. II, F. Pastori (red.), Milano 1982, s. 469–480.

10 Na temat *epikleros* zob. E. Hafter, *Die Erbtochter nach attischem Recht*, Leipzig 1887; L. Beauchet, *Histoire du Droit Privé...*, op. cit., s. 398–487; L. Gernet, *Sur l'Épiclérat*, „Revue des études grecques” 1921, nr 24, s. 337–79; A.R.W. Harrison, *The Law of Athens. The Family and Property*, Oxford 1968, s. 132–138, 9–12; E. Karabelias, *L'Épiclérat attique*, „Annuaire du Centre de Recherche de l'Histoire du Droit Grec”, Vol. 36, Suppl. 3, Athens 2002.

Cechą charakterystyczną greckich dziedziczek (*epicleros, patroioikos*) było pozostawanie w gospodarstwie domowym ojca w miejsce przeniesienia się do innego gospodarstwa domowego, do gospodarstwa swego męża, co stanowiło regułę¹¹. Dziedziczka to córka, która pozostaje na ojcowskich dobrach.

Kodeks z Gortyny zawiera regulacje dotyczące dziedziczenia majątku zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Jednakże w społeczeństwie patrylinearnym, jakim było społeczeństwo gortyńskie, śmierć ojca wywierała dalej idące konsekwencje w sytuacji prawnej dzieci. Dla córki istotne było również to, czy jej ojciec posiadał synów. Jeżeli żył jej brat, nie zyskiwała statusu *patroioikos*, nie odnosiły się zatem do niej specjalne reguły dotyczące kandydata na męża. Obowiązek zatroszczenia się o jej ożenek, jeżeli nie została wcześniej wydana za męża, spoczywał odtąd na jej bracie. Jeżeli nie miała brata, należało ściśle stosować reguły wskazujące kandydata zamieszczone w Kodeksie.

3. Przepisy dotyczące małżeństwa dziedziczki

Kodeks w tym zakresie reguluje sytuację córek znajdujących się na różnym etapie swego życia, czyli zarówno tych, które ze względu na wiek nie są jeszcze zdolne do zawarcia małżeństwa, panien na wydaniu, mężatek, jak i wdów. Niezależnie od sytuacji katalog kandydatów był ściśle ustalony.

Katalog kandydatów

Porządek ubiegania się o rękę dziedziczki znajduje się w VII 15–27. Pierwszeństwo w tym zakresie miał jej najstarszy stryj. Jeżeli było więcej córek i stryjów, zawierali małżeństwa zgodnie z porządkiem starszeństwa. Jeżeli nie było stryja, który chciałby i mógłby poślubić dziedziczkę, Kodeks w drugiej grupie kandydatów na jej męża wskazuje na jej kuzynów – synów stryja. Jeżeli dziewczyna miała wielu kuzynów, poślubiła syna najstarszego z braci ojca. Jeżeli było wiele dziedziczek i wielu kuzynów, kolejna *patroioikos* powinna wyjść za „następnego po synu najstarszego”. W tym zakresie możliwe są co najmniej trzy interpretacje kolejności kandydatów

¹¹ C.B. Patterson, *The Family in Greek History*, Cambridge 1998, s. 92.

do ożenku ze spadkobierczyniami¹². Zgodnie z pierwszą możliwością kolejna spadkobierczyni wychodziła za drugiego syna najstarszego stryja (jeżeli taki był), a więc młodszego brata przyszłego męża najstarszej dziedziczki¹³. Według drugiej teorii ręka młodszej siostry najstarszej dziedziczki przypadła synowi drugiego pod względem starszeństwa stryja, trzeciej, synowi trzeciego ojca brata¹⁴. Trzecia teoria bierze pod uwagę jedynie wiek kuzynów. Jeżeli było więcej dziedziczek i kuzynów, najstarszy poślubił najstarszą i dalej zgodnie z kolejnością urodzeń¹⁵.

Zakres osób mogących ubiegać o rękę dziedziczki był węższy niż katalog osób, które mogły dziedziczyć w sytuacji gdy *defunctus* nie pozostawił potomków, o którym jest mowa w V 9–28. Jeżeli zmarły nie pozostawił dzieci, jego majątek dziedziczyli jego bracia, dzieci braci i wnuki braci. Jeżeli zmarły nie miał braci, majątek przechodził na siostry, ich dzieci i wnuki. W przypadku pretendowania do ręki dziedziczki brani pod uwagę byli jedynie bracia ojca i ich synowie. Kodeks nie wspomina ani o wnukach, ani o siostrzeńcach. Wnuki nie były uwzględniane zapewne ze względu na zbyt dużą różnicę wieku względem dziedziczki¹⁶. Ustawodawca wziął pod uwagę, że nawet kuzyni mogą być zbyt młodzi, by poślubić spadkobierczynię. Katalog kandydatów został ograniczony jedynie do braci ojca i ich synów, potomkowie siostr nie mieli w tym zakresie żadnych praw. David M. Schaps uważa, że ograniczenie kręgu kandydatów miało na celu uchronienie majątku ojca przed odpływem z rodu dziadka¹⁷. Dzieci ciotek nie miały żadnych praw, ponieważ należały do innych *oikoi*. Podobnie w przypadku krewnych ze strony matki. Należy jednak pamiętać, że ochronny cel gortyńskich regulacji mógł nie zostać osiągnięty, albowiem spadkobierczyni miała prawo odmowy wyjścia za wskazanego kandydata. Ród jej dziadka musiał wówczas zadowolić się jedynie połową majątku, przy

12 Zob. M. Bile, *La patroioikos des lois de Gortyne, Etude linguistique*, Symposion 1993, s. 45–50; S. Avramovic, *Response to Monique Bile*, Symposion 1993, s. 53–55.

13 Tak F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn...*, *op. cit.*, s. 152.

14 Tak J. Kohler, E. Ziebarth, *Das Stadtrecht von Gortyn...*, *op. cit.*, s. 68.

15 S. Avramovic, *Response...*, *op. cit.*, s. 54.

16 Tak R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 71.

17 D.M. Schaps, *Economic Rights of Women in Ancient Greece*, Edinburgh 1979, s. 44. Cynthia B. Patterson twierdzi, że ograniczenia przewidziane przez gortyńskiego prawodawcę miały raczej polityczny niż rodzinny charakter. Synowie siostr ojca należeli do *phyle* swych ojców, które mogły być inne niż ojca dziedziczki. Zob. C.B. Patterson, *The Family...*, *op. cit.*, s. 95.

zastrzeżeniu, że rodzinny dom pozostawał własnością dziewczyny, która mogła go wnieść do małżeństwa z osobą spoza rodziny, a nawet plemienia. Nic nie stało na przeszkodzie, aby *patroiokos* poślubiła siostrzeńca swego ojca. Zawężenie katalogu uprawnionych kandydatów dawało dziewczynie, czy raczej jej opiekunom, większą swobodę w wyborze męża.

Pewne kontrowersje wśród uczonych wzbudził zapis, że kandydat mógł poślubić tylko jedną dziedziczkę i nie więcej¹⁸. W Grecji obowiązywała monogamia, toteż jeżeli było więcej dziedziczek niż stryjów lub kuzynów, nie zmieniało to faktu, że jeden męski krewny mógł jednocześnie być małżonkiem jedynie jednej spadkobierczynie. Niektórzy uczeni widzą w tym miejscu ślady małżeństwa poligamicznego, pojmowania za żonę więcej niż jednej kobiety. Inni stanowczo odrzucają takie wyjaśnienie tego zamieszczonego w Kodeksie fragmentu, tłumacząc, że roszczenie kandydata było zaspokojone po dojściu do skutku małżeństwa z jedną dziedziczką. Jeżeli owdowiał lub jeżeli jego małżeństwo zakończyło się rozwodem, nie mógł sobie rościć pretensji do kolejnej spadkobierczynie (bratanicy czy kuzynki)¹⁹.

Prawo przewidywało również rozwiązanie na wypadek gdyby nie było krewnych (*epiballontes*), którym przepisy gwarantowały pierwszeństwo w ubieganiu się o rękę spadkobierczynie. W tym wypadku ograniczeniem był nakaz poszukiwania męża wśród członków *phyle* ojca. Jeżeli nie było najbliższych krewnych albo nikt z nich nie był w stanie pojąć za żonę spadkobierczynie, zatrzymywała ona wówczas całą ojcowiznę i mogła poślubić kogokolwiek z plemienia (*phyle*).

Jeżeli nikt z plemienia nie chciał jej poślubić, jej krewni (*kadestai*) kierowali oficjalne zapytanie do członków plemienia. Jeżeli w ten sposób znalazł się kandydat, ślub powinien nastąpić w ciągu trzydziestu dni od ogłoszenia. W tym wypadku o wyznaczeniu terminu, w którym pretendent był zobowiązany do zawarcia małżeństwa nie decydował sędzia, lecz był on ustalony z mocy prawa. Jeżeli mimo wcześniejszych deklaracji ubiegający się o jej rękę nie dotrzymał słowa, mogła poślubić kogokolwiek, nawet spoza plemienia.

¹⁸ VII 27–29.

¹⁹ R. Darest, *La loi...*, *op. cit.*; A.C. Merriam, *Law Code of the Kretan Gortyna II*, s. 38. M. Guarducci wprowadzie cytuje zdanie Comparatti'ego, że jedna i ta sama osoba nie może poślubić więcej niż jednej dziedziczki, jeżeli pierwsza umarła, ale przychyła się do poglądu tych, którzy w tym fragmencie znajdują ślady małżeństw poligamicznych. Zob. *Inscriptiones Creticae opera et consilio Friderici Halbherr collectae*, t. IV: *Tituli Gortinii*, M. Guarducci (red.), Roma 1950, s. 163.

Spadkobierczyni, która nie została wcześniej wydana za mąż

Według Platona prawdziwym nieszczęściem dla ojca było niewydanie córki za mąż za swego życia²⁰. Jeżeli pozostawił po sobie syna, to właśnie on miał obowiązek zatroszczenia się o właściwy ożenek siostry. W wielu rodzinach rodziły się jednak jedynie dziewczynki, istniała więc potrzeba uregulowania kwestii związanych z ich zamążpójściem, w razie gdyby ojciec zmarł zanim stały się one gotowe do małżeństwa. Przepisy szczegółowo regulowały, kto mógł ubiegać się o rękę dziedziczki. Równie istotne było określenie losów majątku spadkowego.

Najprostszą sytuacją była taka, w której nupturienci byli w stosownym wieku, stanu wolnego i oboje wyrażali wolę zawarcia związku małżeńskiego. Kodeks precyzuje, że *patroiokos* mogła zostać wydana za mąż po ukończeniu dwunastego roku życia²¹. Nie wiemy, czy prawo regulowało tę kwestię w przypadku mężczyzn. Wychodząc za wskazanego w prawie kandydata, spadkobierczyni zatrzymywała cały ojcowski majątek, który stawał się jej własnością. Mogła powierzyć zarząd swojemu mężowi, co pewnie zwykle miało miejsce. Przychody z jej majątku przyczyniały się do ponoszenia przez niego ciężarów małżeństwa.

Kodeks reguluje także sytuację, gdy zarówno dziedziczka, jak i kandydat na jej męża byli za młodzi na małżeństwo. W takiej sytuacji spadkobierczyni otrzymywała rodzinny dom położony w mieście, w którym zamieszkiwała przed śmiercią ojca. Dochodami z majątku dzielili się po połowie. Tak samo było, gdy kandydat był już wprawdzie dojrzały, jednak spadkobierczyni jeszcze nie.

Strabon, powołując się na Efora, przekazuje, że zwyczajowo mężczyźni, którzy opuszczali *agelai*²², kolektywnie zawierali związki małżeńskie²³. Prawo dawało jednak młodzieńcowi, który wprawdzie był już w wieku uprawniającym do małżeństwa, ale należał jeszcze do kategorii *apodromos*²⁴, możliwość poślubienia *patroiokos* bez uwzględnienia tego

20 Platon, *Prawa*, VIII 924.

21 XII 17.

22 Tak mieszkańcy Krety nazywali stowarzyszenia młodych mężczyzn w wieku od 17 do 26 lat. Według Efora, na którego powołuje się Strabon w *Geografii*, wszyscy chłopcy, bez wyjątku, powinni przynależeć do jednej z *agelai*. – Strabon, *Geografia*, X 4.16.

23 Strabon, *Geografia*, X 4. 20. Nie musieli jednak od razu zamieszkać z żoną.

24 *Apodromos* – zostający w tyle, przestający biec, ten, kto nie jest biegaczem (*dromeus*). Arystofanes z Bizancjum (Eust. 1592.58.) mówi nam, że był to młodzieniec jeszcze

obyczaju. Mógł on jednak odmówić poślubienia dziedziczki w tym czasie. Jeżeli więc kandydat, będąc minorem, odmawiał poślubienia spadkobierczyni, mimo że oboje osiągnęli już wiek umożliwiający zawarcie związku małżeńskiego, cała własność i osiągnięte z niej dochody pozostawały do dyspozycji kobiety do czasu ślubu. Minor był więc zachęcany do ożenku perspektywą poprawienia swojej sytuacji materialnej, nie był jednak zmuszany do dokonania ostatecznego wyboru.

Kiedy kandydat, będąc *dromeus*, odmawiał poślubienia dziedziczki, mimo że ta była w stosownym wieku i chciała go poślubić, jej krewni (określani tutaj jako *kadestai*)²⁵ występowali w tej sprawie do sądu, a sędzia zarządzał zawarcie małżeństwa w ciągu dwóch miesięcy. Tyle czasu do namysłu lub też do uregulowania swoich spraw, np. zakończenia już istniejącego małżeństwa, dawało mu prawo²⁶. Powodem zwracania się w tej sprawie do sędziego, zdaniem A. Maffiego, była chęć uniknięcia konfliktów pomiędzy uprawnionymi do ręki spadkobierczyni członkami rodziny. Kandydat na jej męża, stryj czy też kuzyn w stosownym wieku, zajmował wysoką pozycję w hierarchii rodzinnej, stąd konieczność interwencji z zewnątrz w celu narzucenia mu czegoś²⁷. Jako osoba zajmująca się majątkiem spadkobierczyni, czy też w razie jej śmierci będąca dziedzicem majątku jej ojca, mógł wcale nie śpieszyć się ze ślubem. Sprawa dodatkowo komplikowała się, jeżeli był już żonaty. Musiał przeprowadzić rozwód, co wiązało się z utratą kontroli nad majątkiem żony. Stąd też niektórzy kandydaci, kierując się egoistycznymi pobudkami, mogli odwlekać decyzję o poślubieniu dziedziczki. Decyzji sędziego nie mogli tak łatwo

nie dopuszczany do publicznych ćwiczeń gimnastycznych. Termin *apodromos* był używany na określenie młodych mężczyzn na Krecie, którzy byli wyłączeni od publicznych zawodów atletycznych. Zob. R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 71. Jak podaje M. Guarducci termin ten oznacza młodzieńca, który właśnie wstąpił do jednej z *agelai*. Zob. *Inscriptiones Creticae...*, *op. cit.*, s. 150. W Gortynie był to wolny dojrzały młodzieniec, który jeszcze nie przeszedł do kategorii *dromeus*. Była to kategoria przypominająca minora w prawie rzymskim.

²⁵ Zgodnie z panującym poglądem jest tutaj mowa o krewnych ze strony matki. Zob. R. Koerner, *Inchriftliche Gesetzestexte der frühen griechischen Polis*, Köln 1993, s. 527. A. Maffi jest zdania, że chodzi tutaj o krewnych w szerokim tego słowa znaczeniu, w szczególności o pozostałych kandydatów do ręki dziedziczki, a także innych krewnych zainteresowanych rozstrzygnięciem sytuacji. Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 92.

²⁶ Tak R. Koerner, *Inchriftliche Gesetzestexte...*, *op. cit.*, s. 528.

²⁷ A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 92.

zlekceważyć. Jeżeli mimo upływu dwóch miesięcy kandydat nie ożenił się ze spadkobierczynią, tracił całkowicie prawo do jej ręki i wszelkie roszczenia względem spadku, natomiast ona zachowywała majątek i mogła poślubić następnego w kolejności krewnego. Jeżeli takiego nie było, miała prawo wyjść za dowolnego członka plemienia, który był na to gotowy.

Z drugiej strony także dziedziczka miała możliwość odmowy poślubienia wyznaczonego przez prawo kandydata. Powód mógł być dowolny. Kodeks wymienia przykładowo zbyt młody wiek kandydata. Odmowa wiązała się z koniecznością wręczenia rekompensaty odrzuconemu pretendentowi. Musiała podzielić się z nim połową majątku, jednakże to jej przypadał dom w mieście wraz z całą zawartością²⁸. Mogła wówczas poślubić dowolnego mężczyznę z plemienia, który chciał ją poślubić. Dom w mieście jest tym składnikiem majątku, do którego pretensji nie mógł sobie rościć odrzucony kandydat. Dla pozbawionej ojca i brata kobiety stanowił zabezpieczenie na wypadek wdowieństwa czy rozwodu.

Także jeżeli najbliższy męski krewny przebywał za granicą, mogła poślubić następnego w kolejności, zatrzymując cały majątek²⁹. Nie chodzi w tym miejscu o nieobecność czasową, nawet jeżeli miałyby trwać długo. Należy jednak pamiętać, że kandydat mógł być związany terminem dwóch miesięcy, w ciągu których powinno dojść do ślubu, jeżeli tak postanowił sędzia. Chodzi tutaj o osobę, która przeniosła centrum swoich spraw życiowych poza obszar *polis* i nie zamierzała wrócić.

Jeżeli doszło do zawarcia małżeństwa wbrew wyżej omówionym przepisom, jej krewni (*epiballontes*) powinni zgłosić się do *kosmos*³⁰. Z wnioskiem mogli wystąpić więc bezpośrednio zainteresowani.

Spadkobierczyni będąca już mężatką

Fragment VIII 20–30 dotyczy kobiety już zamężnej, która stała się dziedziczką³¹. Taka sytuacja mogła mieć miejsce, gdy ojciec umarł nie

²⁸ A. Maffi jest zdania, że jeżeli dom wyczerpywał cały majątek spadkowy, kandydat nie mógł oczekiwać żadnej rekompensaty. Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 93.

²⁹ VIII 36–40.

³⁰ VIII 53–IX 1.

³¹ Inną, odbiegającą od powszechnego poglądu, interpretację tego fragmentu zaproponował A. Maffi. Uczony ten uważa, że nie chodzi tutaj o kobietę już zamężną w chwili, gdy zostaje jedyną spadkobierczynią ojcowskiego majątku. Jego zdaniem

spłodziwszy syna lub gdy bracia spadkobierczyni zmarli. Zgodnie z postanowieniami Kodeksu miała ona prawo do rozwiązania swego małżeństwa nawet wtedy, gdy jej mąż był temu przeciwny. Jeżeli posiadała potomstwo, mogła poślubić kogokolwiek z plemienia, ale musiała oddać część majątku. Ponieważ zapis ten jest enigmatyczny, pojawia się pytanie, kto był beneficjentem tejże części? Niektórzy uczeni są zdania, że był nim jej mąż³². Miałoby to stanowić dla niego rekompensatę za rozwód. Biorąc pod uwagę, że w momencie rozwodu mąż nie miał prawa do majątku żony, lecz jedynie do połowy przychodów z jej własności i połowy tego, co utkała, ta hipoteza nie wydaje się być trafna. Inni odrzucają tę hipotezę, twierdząc, że część spadku przypadła wyznaczonemu przez prawo do ręki dziedziczki najbliższemu męskiemu krewnemu ze strony ojca. Jednak jak podnosi R.F. Willetts obecność dzieci sprawiała, że jego rola jest zbędna.

jest tutaj mowa o kobiecie, dla której ojciec lub brat już znalazł odpowiedniego kandydata, ale która jeszcze nie została wydana za mąż. Użycie czasownika *didomi*, według niego, oznacza, że dokonano już czynności będących odpowiednikiem ateńskiej *engye*, na podstawie której ojciec lub brat dziewczyny zawarli zobowiązanie dotyczące małżeństwa w przyszłości. Omawiane przepisy miałyby być stosowane w tej szczególnej sytuacji, mianowicie gdy narzeczony nie chciał zrezygnować z małżeństwa. Natomiast jeżeli zgadzał się, aby jego narzeczona poślubiła kogoś innego, należałoby zastosować względem niej przepisy właściwe dla panny lub wdowy. Tak A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 96. Zob. również w tym zakresie F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn...*, *op. cit.*, s. 154; A. Maffi, *Le mariage de la patrooque „donnée” dans la Code de Gortyne (col. VIII, 20–30)*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 1987, nr 65/4, s. 507–525; A. Maffi, *Sulla patriokos «data» nel codice di Gortina*, „Buletino dell’Istituto di Diritto Romano” 1991, nr 92–93, s. 667–670; A. Maffi, *Encore une fois le mariage de la patrooque donnée dans la Code de Gortyne*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 1995, nr 73, s. 221–226. Dyskusję na ten temat podjęli także E. Ruschenbusch, *Die verheiratete Frau als Erbtochter im Recht von Gortyn*, ZSS 1991, nr 108, s. 287–289; S. Link, *Die Ehefrau als Erbtochter im Recht von Gortyn*, ZSS 1994, nr 111, s. 414–420; S. Link, *Versprochene Töchter? Noch einmal zur Ehefrau als Erbtochter im Gesetz von Gortyn*, ZSS 1997, nr 114, s. 378–391. Być może przepisy te dotyczą zarówno kobiety zamężnej, jak i już zaręczonej.

- 32 Ch. Lécrivain wymienia beneficjentów części majątku alternatywnie: są nimi albo dzieci, albo mąż. – Ch. Lécrivain, s.v. *epikleros*, [w:] *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines, d’après les textes et les monuments*, II 1, C.V. Daremberg, E. Saglio (red.), Paris 1892, s. 664. Po śmierci ojca dzieci i ten majątek przypadły dzieciom, pod warunkiem, że nie zostanie skonsumenty czy roztrwoniony i że ojciec ponownie się nie ożeni. Byłaby to więc dla dzieci korzyść odłożona w czasie i niepewna.

Najbardziej prawdopodobne według niego wydaje się dzielenie majątku z dziećmi³³. Za tym, że to właśnie dzieci otrzymują połowę majątku przemawia także fakt, iż dziedziczka mogła poślubić kogokolwiek z plemienia, nie zaś wyznaczonego krewnego. Mając dzieci, spełniła już niejako swoją rolę – zapewniła *oikos* swego ojca kontynuatorów. Przeciwno tej interpretacji przemawia fakt, że Kodeks nie wspomina o konieczności podziału majątku w przypadku mającej dzieci wdowy, która chciałaby ponownie wyjść za mąż. Milczenie w tym zakresie sugerowałoby, że wdowa mająca dzieci mogła wyjść za mąż, nie musząc z nikim dzielić się majątkiem. Dlaczego więc dzieci w tych dwóch przypadkach miałyby być traktowane odmiennie? Dzieci wdowy nie otrzymywały części majątku, a dzieci rozwodzącej się kobiety, tak³⁴. Alberto Maffi, który uważa, że nie chodzi tutaj o kobietę zamężną, lecz jedynie wyznaczoną *mortis causa* przez ojca lub brata jednemu z mających prawo do jej ręki członków rodziny (*epiballontes*), twierdzi, że beneficjentem jest właśnie ów odrzucony przez spadkobierczynię, a wyznaczony przez ojca kandydat na męża. Gdyby nie chodziło w tym miejscu o krewnego, niezrozumiałe byłoby, jego zdaniem, pominięcie krewnych w kolejce do ręki dziedziczki i otwarcie możliwości od razu przed członkami plemienia³⁵.

Jeżeli nie miała dzieci, miały względem niej zastosowanie te same przepisy o wyłanianiu kandydata, które dotyczyły kobiety niezamężnej. Chcąc zachować cały majątek, powinna się rozwieść i poślubić najbliższego męskiego krewnego. Chcąc zostać z mężem, musiała odstąpić uprawnionemu do jej ręki krewnemu część schedy po ojcu³⁶. Jeżeli nie było najbliższego męskiego krewnego, mogła poślubić kogokolwiek spośród członków plemienia, a jeżeli nikt nie zechciał jej poślubić, spoza plemienia³⁷.

33 R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 72.

34 A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 97.

35 Zob. A. Maffi, *Le mariage...*, *op. cit.*, s. 517.

36 Zob. F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn...*, *op. cit.*, s. 154–155; R.F. Willetts, *The Law Code...*, *op. cit.*, s. 26; E. Karabélias, *Recherches sur la condition juridique et sociale de la fille unique dans le monde grec ancien excepté Athènes*, Paris 1980, s. 40.

37 VIII 27–30. A. Maffi, zgodnie ze swoją teorią, że chodzi w tym miejscu o kobietę, której ojciec lub brat wyznaczył narzeczonego, uważa, że może ona wprawdzie odrzucić tę kandydaturę, ale chcąc zachować cały spadek, powinna poślubić innego, lepiej uprawnionego niż wyznaczony przez ojca kandydat, krewnego z kręgu mających prawo do jej ręki. Zob. A. Maffi, *Le mariage...*, *op. cit.*, s. 524.

Jeżeli spadkobierczyni była wdową

Sytuacja dziedziczki będącej wdową została uregulowana w VIII 30–36³⁸. Jej dalsze losy były zależne od tego, czy posiadała już potomstwo. Jeżeli miała dzieci, nie była zobowiązana do ponownego wyjścia za mąż. Krewni ze strony jej ojca nie mieli wówczas żadnych praw ani do jej ręki, ani też do majątku. Jeżeli jednak zdecydowała się na ponowny ślub, jej wybraniek, zgodnie z prawem, musiał pochodzić z plemienia, do którego przynależał jej ojciec.

Jeżeli natomiast nie miała dzieci, powinna poślubić najbliższego męskiego krewnego, tak jak o tym mówią przepisy dotyczące spadkobierczynie niezamężnej (VIII 33–36).

4. Zarząd majątkiem spadkobierczynie

Większość uczonych jest zdania, że po osiągnięciu dojrzałości spadkobierczyni sama zarządzała swoim majątkiem³⁹. Zarząd majątkiem nie-dojrzałej, a więc za młodej na małżeństwo spadkobierczynie, zależał od tego, czy istniał uprawniony kandydat do jej ręki z kręgu najbliższych krewnych. Jeżeli tak, to zarząd majątkiem sprawowali krewni ze strony ojca, określanii jako *patroes*⁴⁰. Chodzi tutaj ogólnie o krewnych ze strony ojca, a więc nie tylko o tych, których prawo wyznacza na potencjalnych jej małżonków. W takiej sytuacji otrzymywała ona połowę dochodów z zarządzanego przez *patroes* majątku. Drugą połowę zyskiwał jej narzeczony⁴¹. Na gruncie przepisów Kodeksu nie jest jasne, czy sam kandydat na męża spadkobierczynie mógł się zajmować jej majątkiem. Większość

38 Zdania na temat tego, jak należałoby potraktować kobietę rozwiedzioną są podzielone. A. Maffi uważa, że należy do niej odnieść przepisy dotyczące wdowy. Zob. A. Maffi, *Le mariage...*, *op. cit.*, s. 508. Natomiast E. Karabélias jest zdania, że właściwe będą w tym miejscu przepisy dotyczące kobiety zamężnej. Zob. E. Karabélias, *Recherches sur la condition...*, *op. cit.*, s. 40.

39 A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 105. Który jest jednak innego zdania. Uczony ten twierdzi, że zgoda krewnych opiekujących się majątkiem spadkowym niezbędna jest także później, aż do momentu gdy spadkobierczynie wyjdzie za mąż.

40 VIII 42–46.

41 VII 32–35. Gdzie jest mowa o tym, że jeżeli małżeństwo nie mogło być zawarte z powodu niedojrzałości przyszłych małżonków, kandydat otrzymywał połowę dochodów z majątku spadkowego.

uczonych na to pytanie odpowiada twierdząco. Innego zdania jest Alberto Maffi, według którego udział kandydata w zarządzaniu mógłby zagrażać majątkowi spadkobierczyni⁴². Mając bezpośredni dostęp do jej dóbr i decydując o podziale przychodów, mógłby działać na jej szkodę. Wydaje się jednak, iż formalne odsunięcie kandydata od zarządzania nie dawało gwarancji, że nie będzie w tym zakresie wpływał na swoich krewnych.

Jeżeli nie było kandydata do ręki spadkobierczyni spośród najbliższych krewnych, a była ona za młoda na małżeństwo, przypadał jej cały majątek wraz z przychodami. Nad jej wychowaniem miała czuwać matka, a w jej braku, bracia matki. Zdaniem większości badaczy dziewczyna mieszkała z matką tylko jeżeli nie było wyznaczonego przez prawo kandydata. Jeżeli miała poślubić stryja lub kuzyna, nie była wychowywana przez matkę, nawet jeżeli nie ukończyła dwunastego roku życia. Miałyby wtedy mieszkać w domu rodzinnym pod opieką krewnych ze strony ojca. Alberto Maffi nie znalazł jednak przekonujących argumentów przemawiających za tym, że dziewczyna nie mogła być wychowywana przez matkę aż do osiągnięcia dojrzałości także wtedy, gdy miała poślubić swego stryja czy kuzyna⁴³. W ocenie tej sytuacji pomocna może być regulacja pochodząca z Katany. Zgodnie z prawem Charondasa najbliżsi krewni ojca powinni zająć się majątkiem sieroty, natomiast ona sama winna być wychowywana przez krewnych matki⁴⁴. Diodor Sycylijski pochwała takie rozwiązanie, gdyż krewni ze strony matki, nie będąc spadkobiercami majątku, nie mieli interesu by nastawać na życie sieroty. Krewni ze strony ojca nie zasługiwali w tym przypadku na tak wielkie zaufanie. Z kolei majątkiem mogli się zająć z większą troską, bo w razie śmierci sieroty to oni byli spadkobiercami majątku.

Według dodatku zamieszczonego w XII 6–17 powyższe przepisy miały zastosowanie, jeżeli nie było *orphanodikastai*. Ponieważ w innym

42 Zob. A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 100.

43 *Ibidem*, s. 102. W razie śmierci męża wdowa po nim mogła mieszkać w domu, który wspólnie zamieszkiwali, a który teraz stał się własnością ich syna. Jeżeli dom dziedziczyła córka, to, zgodnie z poglądem A. Maffiego, matka musiała go opuścić najpóźniej w momencie wyjścia córki za mąż. Natomiast krewni ze strony matki nie mogli w żadnym razie zamieszkać w domu ojca spadkobierczyni. – A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 103. Matka mogła zamieszkać w swoim własnym domu, jeżeli go miała, albo wrócić do swego rodzinnego domu, w którym w dalszym ciągu mieszkał jej ojciec lub brat.

44 Diodor Sycylijski, *Biblioteka historyczna*, 12. 15.

miejsu Kodeks nie wspomina o *orpanodikastai*, trudno stwierdzić, kim w istocie byli i jaką odgrywali rolę. Termin ten jest tłumaczony jako „sędziowie do spraw sierot”⁴⁵. Według A. Maffiego pełnili oni funkcję opiekunów publicznych, którzy byli powoływani do rozstrzygania poważnych sporów pomiędzy krewnymi dziedziczki⁴⁶. W takiej sytuacji to oni właśnie mieliby zarządzać majątkiem spadkobierczyni. Jeżeli nie było konfliktów pomiędzy członkami rodziny, nie było potrzeby ich powoływania. Taka interpretacja stanowi przekonujące wyjaśnienie wakat na tym bardzo istotnym stanowisku.

Jeżeli nie było ani owych *orpanodikastai*, ani najbliższego krewnego, który miał poślubić spadkobierczynię, majątkiem spadkowym i pochodzącymi z niego przychodami mieli wspólnie administrować krewni ze strony ojca i krewni ze strony matki, podczas gdy wychowywanie dziewczyny spoczywało na matce.

5. Długi spadkowe (IX 1–24)

Ojciec spadkobierczyni mógł za swego życia zaciągnąć długi. W celu spłaty długów swego ojca dziedziczka miała prawo zastawić lub sprzedać odziedziczone dobra albo samodzielnie, albo przez swych krewnych ze strony ojca lub matki⁴⁷. Ta alternatywa wynika z faktu, że majątek spadkobierczyni mógł się znajdować pod zarządem różnych osób. Dojrzała spadkobierczyni mogła spłacać długi samodzielnie, w czym mogli jej pomagać krewni lub małżonek.

Sprzedaż lub zastaw były dozwolone tylko w specjalnych okolicznościach w celu spłaty długów. Jak twierdzi M. Guarducci, możliwość sprzedania czy zastawienia własności, szczególnie w przypadku niezamężnej dziedziczki, była czymś nadzwyczajnym, co prawdopodobnie odzwierciedlało wolność i autorytet, jakim cieszyły się kobiety na Krecie we wcześniejszym czasie⁴⁸.

45 O sędziach zajmujących się sprawami spadkobierczyń jest mowa także w VII 45 i IX 21.

46 A. Maffi, *Il diritto di famiglia...*, *op. cit.*, s. 104.

47 IX 1–24.

48 *Inscriptiones Creticae...*, *op. cit.*, s. 165.

Kodeks regulował także sytuację, gdy ktoś w innym wypadku sprzedał lub zastawił majątek dziedziczki. Majątek winien być jej zwrócony, a ten kto go sprzedał lub zastawił powinien zapłacić nabywcy lub zastawnikowi podwójną wartość. Jeżeli doszło do jakichś strat powinien zapłacić dodatkowo pojedynczą wartość majątku. Ten przepis nie miał działania retroaktywnego. Jeżeli takie transakcje miały miejsce w przeszłości, osoby za nie odpowiedzialne nie ponosiły konsekwencji. Jeżeli pozwany twierdził, że rzeczy te nie należały do dziedziczki, sędzia podejmował decyzję⁴⁹.

6. Zakończenie

Celem artykułu było przybliżenie czytelnikowi statusu prawnego *patroiokos* na gruncie Kodeksu z Gortyny. Była to niemająca ojca ani brata z tego samego ojca (ani też będących dziećmi tego brata bratanków) spadkobierczyni całego rodzinnego majątku, której prawodawca wyznaczył na małżonka męczyznę wywodzącego się z kręgu najbliższej rodziny jej ojca. Gortyński prawodawca poświęcił temu problemowi wiele uwagi. Przepisy dotyczące *patroiokos*, zajmujące objętościowo dwie kolumny, spośród dwunastu, można zasadniczo podzielić na dwa zagadnienia: regulacje mające na celu wyłonienie kandydata na jej męża i zasady zarządu majątkiem spadkowym. Zagadnienia te, podobnie jak sama inskrypcja, są przedmiotem nieustających badań i polemik praktycznie od chwili gdy po wielu wiekach Kodeks ponownie ujrzał światło dzienne.

Omawiana instytucja była znana w wielu miejscach greckiego świata pod różnymi nazwami. Najlepiej poznano, z uwagi na dostępne źródła, ateński system epikleratu. Imponujących rozmiarów inskrypcja zawierająca Kodeks z Gortyny pozwoliła poznać również zasady rządzące tą instytucją w *polis* na Krecie. Tak jak w Atenach, w Gortynie spadkobierczyni ojcowskiego majątku powinna poślubić najbliższego męskiego krewnego ze strony ojca. Różnice polegają na katalogu mających pierwszeństwo kandydatów, który w *polis* kreteńskiej był węższy. Drugą podstawową różnicą jest możliwość odmowy przez gortyńską spadkobierczynię poślubienia wskazanego przez prawo kandydata, której obywatelka Aten była pozbawiona. Niemniej jednak jej odmowa pociągała za sobą

⁴⁹ IX 7–24.

konsekwencje w postaci utraty części majątku. Jej teoretyczne prawa do wyboru kandydata nie były kwestionowane, musiała jednak liczyć się z ewentualnym uszczupleniem ojcowskiej fortuny. W praktyce niewątpliwie nad aranżowaniem małżeństw czuwali jej opiekunowie, którzy zapewne przeprowadzali bilans zysków i strat określonych mariaży. Nie było też kwestionowane jej prawo do majątku ojca. Jest to kolejna różnica względem systemu obowiązującego w Atenach. *Patroiokos* stawała się rzeczywistą właścicielką dóbr spadkowych. Rodzina mogła rościć sobie pretensje jedynie do części majątku i to tylko wtedy, gdy *patroiokos* nie chciała poślubić wyznaczonego kandydata. Jej synowie otrzymywali prawo do rodzinnego majątku dopiero po jej śmierci. Wszystko to prowadzi do konkluzji, że jej sytuacja była korzystniejsza niż ateńskiej *epikleros*.

Instytucja epikleratu była urządzeniem znanym w świecie greckim i mającym długie tradycje. Jakie więc pełniła funkcje? Po pierwsze w omawianej instytucji chodziło o dobór właściwego kandydata i zadbanie o interesy osieroconej przez ojca i pozbawionej brata dziewczyny. W braku osób, które tradycyjnie zajmowały się jej losem, miały ku temu środki i którym w normalnych okolicznościach z różnych względów najbardziej zależało na zapewnieniu jej właściwego ożenku, prawodawca wprowadził reguły postępowania, określając zasady wyłaniania kandydata na męża, a także odpowiednie procedury z udziałem sędziego na wypadek, gdyby pretendent do ręki spadkobierczyni nie chciał spełnić tego, do czego się zobowiązał, albo gdyby przepisy prawa były naruszane. Prawodawca jako osoby, które powinny w pierwszej kolejności poślubić *patroiokos*, wskazał najbliższych męskich krewnych jej ojca. W ten sposób uczynił najbardziej prawdopodobnym, że majątek rodzinny, w tym najważniejszy jego składnik, jakim był położony w *polis* dom rodzinny, pozostanie w obrębie rodziny, a nie przejdzie do innego *oikos*. Niebagatelne znaczenie miało przy tym wypełnienie zobowiązań względem zmarłych przodków. Przodkowie ojca dziewczyny byli jednocześnie przodkami jej męża, tak więc był on najwłaściwszą osobą do sprawowania ich kultu. Należy jednak podkreślić, że w przypadku Gortyny prawodawca nie nalegał zbyt usilnie, aby *patroiokos* koniecznie poślubiła krewnego ojca. Po pierwsze krąg uprawnionych był stosunkowo wąski, a po drugie kobieta mogła odmówić wstąpienia z nim w związek małżeński. Prawodawca uszanował ich prawa do rodzinnego majątku, ale dał spadkobierczyni jednocześnie możliwość swobodnego wyboru życiowego partnera.

Literatura

- Arystoteles, *Polityka*, przełożył, słowem wstępnym i komentarzem opatrzył Ludwik Piotrowicz, Warszawa 2006.
- Avramovic S., *Response to Monique Bile*, Symposion 1993.
- Baunack J., Baunack T., *Die Inschrift von Gortyn*, Leipzig 1885.
- Beauchet L., *Histoire du Droit Privé de la République Athénienne*, t. I, Paris 1897.
- Bernhöft F., *Die Inschrift von Gortyn*, Stuttgart 1886.
- Bile M., *La patrioiokos des lois de Gortyne, Etude linguistique*, Symposion 1993.
- Bücheler F., Zitelmann E., *Das Recht von Gortyn*, Frankfurt am Main 1885.
- Daresté R., *La loi de Gortyne*, „Bulletin de correspondance hellénique” 1885, no. 9, wydana także w „Annuaire de l’Association pour l’encouragement des études grecques en France” 1886, no. 20.
- Gernet L., *Sur l’épiclérat*, „Revue des études grecques” 1921, nr 24.
- Inscriptiones Creticae opera et consilio Friderici Halbherr collectae*, t. IV: *Tituli Gortinii*, Guarducci M. (red.), Roma 1950.
- Hafter E., *Die Erbtochter nach attischem Recht*, Leipzig 1887.
- Halbherr F., Fabricius E., Comparetti, D., *Leggi antiche della città di Gortyna in Creta*, Firenze 1885.
- Harrison A.R.W., *The Law of Athens. The Family and Property*, Oxford 1968.
- Herodot, *Dzieje*, przełożył z języka greckiego i opracował Seweryn Hammer, Warszawa 2007.
- Karabelias E., *L’épiclérat attique*, „Annuaire du Centre de Recherche de l’Histoire du Droit Grec”, vol. 36, Suppl. 3, Académie d’Athènes, Athens 2002.
- Karabelias E., *L’épiclérat à Sparte*, [w:] *Studi in Onore di Arnaldo Biscardi*, t. II, F. Pastori (red.), Milano 1982.
- Koerner R., *Inchriftliche Gesetzestexte der frühen griechischen Polis*, Köln 1993.
- Kohler J., Ziebarth E., *Das Stadtrecht von Gortyn und seine Beziehungen zum gemeingriechischen Rechte*, Göttingen 1912.
- Kuryłowicz M., *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006.
- Lécrivain Ch., s.v. *epikleros*, w: *Dictionnaire des antiquités grecques et romaines, d’après les textes et les monuments*, II 1, C.V. Daremberg, E. Saglio (red.), Paris 1892.

- Lewy H., *Altes Stadtrecht von Gortyn*, Berlin 1885.
- Link S., *Versprochene Töchter? Noch einmal zur Ehefrau als Erbtöchter im Gesetz von Gortyn*, ZSS 1997, nr 114.
- Link S., *Die Ehefrau als Erbtöchter im Recht von Gortyn*, ZSS 1994, nr 111.
- Maffi A., *Encore une fois le mariage de la patrooque donnée dans la Code de Gortyne*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 1995, nr 73.
- Maffi A., *Il diritto di famiglia nel Codice di Gortina*, Milano 1997.
- Maffi A., *Le mariage de la patrooque „donnée” dans la Code de Gortyne (col. VIII, 20–30)*, „Revue d’Histoire du Droit Français et Etranger” 1987, nr 65/4.
- Maffi A., *Sulla patroioikos «data» nel codice di Gortina*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1991, nr 92–93.
- Merriam A.C., *Law Code of the Kretan Gortyna (I)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1885, Vol. 1, No. 4.
- Merriam A.C., *Law Code of the Kretan Gortyna (II)*, „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1886, Vol. 2, No. 1.
- Patterson C.B., *The Family in Greek History*, Cambridge 1998.
- Roby H.J., *The Twelve Tables of Gortyn*, „The Law Quarterly Review” 1886, nr 2.
- Rominkiewicz J., *Adopcja w kodeksie z Gortyny*, „Prawo” CCCXVI/2, Wrocław 2014.
- Ruschenbusch E., *Die verheiratete Frau als Erbtöchter im Recht von Gortyn*, ZSS 1991, nr 108.
- Schaps D.M., *Economic Rights of Women in Ancient Greece*, Edinburgh 1979.
- Simon J., *Zur Inschrift von Gortyn*, Wien 1886.
- Willets R.F., *Ancient Crete, a Social History from Early Times until the Roman Occupation*, London–Toronto 1965.
- Willets R.F., *The Law Code of Gortyn* (Kadmos Supplement I), Berlin 1967.